

Katarzyna Maćkowska

Stosunki między kościołami a władzą świecką w wybranych koloniach angielskich w Ameryce Północnej w XVII wieku

SŁOWA KLUCZOWE:

kolonie, stosunki między państwem a kościołem, wolność religijna, dokumenty kolonialne, separacja

Wprowadzenie

Istnieje kraj nadziei, kraj wolności. Istnieje kraj, gdzie wszelcy ludzie wyłonieni ze wszystkich narodów kuli ziemskiej bytują wspólnie pod tym samym sklepieniem nieba. Uczęszczają do takiej świątyni, jaką sobie wybiorą – do katolickiej, protestanckiej, żydowskiej, mahometańskiej, buddyjskiej – bo nikt tu nie jest prześladowany za swoje wyznanie. Mężczyźni i kobiety tego kraju wybierają przedstawicieli do rządzenia, usuwają ich przez głosowanie – nie przez rewolucję – gdy twierdzą, że Ci wybrani źle pełnią obowiązki – wypowiadają w każdej chwili otwarcie swoje zdanie o rządach i administracji kraju, są we wszystkim niezależni, a jednak skupiają się lojalnie przy jednej sprawie, jednym kraju, jednej fladze państwowej. Flaga ta – to Gwiazdy i Pasy, kraj ten to – Stany Zjednoczone Ameryki, sprawa ta – to sprawa Demokracji¹. Powyższa opinia Benéta dominuje w literaturze opisującej społeczne stosunki panujące w Stanach Zjednoczonych. Wolność i równość to hasła, które przyświecały kolonizacji Nowego Świata. Świat ten wszakże nie stanowi i nigdy nie stanowił utopii, raj u dla poszukiwaczy szczęścia. Historia panujących w nim stosunków wyznaniowych nie jest wolna od religijnej nietolerancji,

¹ S.V. Benét, *Ameryka*, Warszawa 1946, s. 7.

prób podporządkowania systemu politycznego określonej grupie wyznaniowej przy jednoczesnej radykalnej polityce dyskryminacji innych grup. Niemniej, podkreślenia wymaga fakt, iż historia ta okazała się swoistą lekcją, z której wyciągnięto określone wnioski. Obecnie Stany Zjednoczone reprezentują w kontekście relacji pomiędzy kościołem a państwem model separacji „czystej”. Jak pisze J. Krukowski, wariant ten powstał: „[...] w warunkach wielkiego pluralizmu wyznaniowego w celu pokojowego rozwiązania konfliktów między wyznawcami różnych religii oraz zerwania z podporządkowaniem kościoła państwu (...). W systemie amerykańskim wolność religijna jest pojmowana głównie w aspekcie negatywnym, czyli jako wolność od przymusu. Negatywnym elementem wolności amerykańskiej jest zakaz nauczania religii w szkołach publicznych, pojmowany jako zakaz wspomaganie przez państwo obywateli w korzystaniu z wolności religijnej w zakresie nauczania. Państwo natomiast wspomaga instytucje kościelne, gdy chodzi o takie formy działalności społecznej, jak działalność humanitarna, oświatowa i naukowa”².

Model ów podaje się jako przykład efektywnej kooperacji pomiędzy władzą kościelną a świecką. Nie oznacza to wszakże, iż w Stanach Zjednoczonych nie pojawiają się bliskie obecnie Europejczykom spory o dopuszczalność i znaczenie symboli religijnych, jak choćby zakończona procedura przed federalnym sądem apelacyjnym o postawiony w 1954 roku 9-metrowy krzyż na szczycie Mount Soledad w kalifornijskim miasteczku La Jolla. Samo orzeczenie również wydaje się nieudolną próbą utrzymania religijnego obiektu poprzez czysto laickie uzasadnienie, jakoby krzyż ten będący pomnikiem weteranów wojennych, nie narusza stanowych i federalnych reguł separacji między państwem a kościołem. Jednakże, w mojej opinii, atut amerykańskiego rozwiązania polega na skutecznej współpracy pomiędzy tymi podmiotami, gdy wymaga tego dobro określonej wspólnoty, i to w dodatku kooperacji niewymuszonej, implikowanej pragmatycznym podejściem do rzeczywistości oraz aktywnością społeczeństwa obywatelskiego. Z takiego punktu widzenia, nielogiczne wydaje się na przykład kontrastowanie inicjatyw podejmowanych przez obie strony, jak to się dzieje w Polsce. Przecież nieistotne jest, czy więcej pieniędzy zbierze Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy czy Caritas ze świątecznej sprzedaży świec. Praktyczne znaczenie mają oba przedsięwzięcia i ważne jest to, że oprócz finansowania określonych w nich celów, dają społeczeństwu poczucie więzi i wspólnej realizacji konkretnego zadania.

² J. Krukowski, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Lublin 2002, s. 49–50.

Korzenie współczesnej formy funkcjonowania zasady rozdziału państwa i kościoła w Stanach Zjednoczonych sięgają czasów kolonialnych³. W okresie około-niepodległościowym sytuacja wyznaniowa kształtowała się tam następująco: większość stanowili protestanci podzieleni na trzy odłamy. Pierwszy z nich to anglikanizm panujący w Nowym Jorku i koloniach południowych, charakteryzujący się opodatkowaniem na rzecz kościoła. Drugi to baptyści i metodyści z Rhode Island, New Jersey i Pensylwanii, a trzeci to kongregacjoniści, prezbiterianie, luteranie, holenderscy i niemieccy reformatorzy oraz kwakrzy z nowoangielskich i środkowych kolonii, będący w większości przypadków farmerami lub kupcami⁴. Jak zauważył Władysław Z. Wayda: „Między koloniami północy a koloniami południa istniał od samego początku wielki kontrast. Podczas gdy, taki stary purytanin, na północy, jak Samuel Emery prawił kazania w sali lodowo zimnej, bez krzeseł, mając przy boku nabity karabin – tak bogaty plantator z południa, rezydował w wygodnym pałacu, spijając dobre wina, paląc dobre cygara, zabawiając się wesołą grą w karty, a patrząc przez okna, lubował się widokiem bogatych, uprawnych pól, zastępami Murzynów i sług. Na południu, ziemia była urodzajna, klimat łagodny, rzeki żeglowne, więc tworzyły się wprost magnackie fortuny. A na północy istniała tylko twarda praca i walka z naturą niegościnną”⁵. I dalej: „Co do religii⁶, to w kolonjach południowych przeważał kościół anglikański. Tylko dla katolików istniała nietolerancja. W czasach przed rewolucją kościół katolicki nie był silnie reprezentowany i mało było kapłanów. Nie było biskupa, nie było szkoły katolickiej. W Nowej Anglii pojęcia religijne przeobraziły się w purytanizm, i ten występował pod rozmaitemi postaciami. Osadnicy byli heretykami, co w Anglii równało się zawieszeniu praw obywatelskich; to też kościół anglikański patrzył na nich źle, uważając ich za synów marnotrawnych, których można było jakiś czas znosić, tam gdzieś w puszczech Ameryki, ale którzy muszą wrócić na łono kościoła Anglii. Nie widział jednak kościół anglikański, że to były silne gminy kościelne, religijne, autonomiczne i niepodległe, które nie znosiły żadnego mieszania się w ich sprawy. Pomimo wielkiej ilości sekt, jakie w wieku XVIII istniały w Ameryce,

³ Niniejszy artykuł stanowi uzupełnienie tekstu: K. Maćkowska, *O kwestii religijnej w amerykańskich stanach założycielskich (XVII–XVIII w.)*, [w:] G. Górski, L. Ćwikła, M. Lipska (red.), *Cuius regio, eius religio?*, Lublin 2006, s. 185–204.

⁴ A.I. Abell, B.J. Fleming, A.P. Levack, Th.T. McAvoy, L.J. Mannion, *A History of the United States of America*, New York 1955, s. 37.

⁵ W.W. Wayda, *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Chicago 1922, s. 98–99.

⁶ W pracy przywołuje się pisownię oryginalną.

tolerowały się one wzajemnie – z jednym smutnym wyjątkiem co do katolicyzmu”⁷.

Ów ogólny podział na purytańską Nową Anglię i anglikańskie Południe nie oddaje oczywiście wszystkich różnic pomiędzy osadami, które rzutowały na relacje pomiędzy władzą świecką a kościelną, choć niewątpliwie odzwierciedlał już wówczas pojawiające się, bo przecież podyktowane celem osadnictwa, rozbieżności w stosunkach z macierzą. Jedną z fundamentalnych idei przyświecających wędrowni za ocean było poszukiwanie wolności religijnej stanowiącej alternatywę dla wyznaniowej polityki sprawowanej przez monarchów angielskich. Do końca pierwszego wieku kolonizacji Ameryki Północnej zmodyfikowany pluralizm religijny stał się normą, zgodnie z którą lokalnie faworyzowane kościoły oraz te tolerowane egzystowały obok siebie⁸. Nie zmienia to faktu, iż w omawianym okresie część zakładanych wspólnot społecznych miała charakter wyznaniowy. W oparciu o amerykańską literaturę dotyczącą tzw. *religious establishment*, R.M. Małajny wskazał cztery podstawowe cechy takiego modelu: oficjalne uznanie i popieranie określonego kościoła przez państwo (termin zastosowany w tym przypadku umownie), przyznanie pełni ówczesnych praw i wolności politycznych tylko członkom kościoła państwowego, utrzymywanie kościoła państwowego z powszechnych podatków, ochrona prawna religii państwowej i narzucanie jej członkom innych wyznań przy użyciu przymusu państwowego⁹. Oczywiście powyższe cechy występowały w różnym nasileniu. W niektórych koloniach w ogóle odstąpiono od powszechnego opodatkowania na rzecz kościoła. Pewne wątpliwości interpretacyjne rodzi użyte tu pojęcie „przymusu państwowego” jako sposobu narzucania członkom wspólnoty określonej religii. Moim zdaniem, jedyny instrument prawny wynikający z dokumentów kolonialnych spełniający taką funkcję polegał na wspomnianym już wcześniej czynniku przyznawania praw politycznych członkom faworyzowanej grupy wyznaniowej. O przymusie państwowym – jako możliwości egzekwowania od adresata realizacji konkretnego obowiązku – możemy mówić wyłącznie w odniesieniu do narzucania postawy religijnej (w ograniczonym wszakże zakresie do chrześcijaństwa i judaizmu)

⁷ Tamże, s.103.

⁸ D.J. Elazar, *The American Mosaic, The Impact of Space, Time and Culture on American Politics*, Boulder, San Francisco, Oxford 1994, s. 205.

⁹ R.M. Małajny, „Mur separacji” – państwo a kościół w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Katowice 1992, s. 25. Tenże, *Instytucja kościoła państwowego w angielskich koloniach Ameryki Północnej*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1981, t. XVI, s. 165–190.

w ogóle¹⁰. Współcześnie, zresztą, też podkreśla się, iż restrykcyjna neutralność może tak naprawdę oznaczać dyskryminację związków wyznaniowych, a przecież każda jednostka ma prawo wyrażać swoje przekonania religijne i oczekiwać od państwa nie tylko zachowań biernych, ale i pomocy w realizacji tegoż uprawnienia. Trafnie ujął to F. Longchamps de Bérier: „Jeżeli bowiem religia jest integralną częścią ludzkiej natury, a człowieka dzięki temu nierozdzielnie z nią związkowi określa się jako byt religijny, to trzeba podkreślić, że ten *homo religio sus* jest również obywatelem. Religia nie stanowi więc „prywatnej sprawy” wierzącego – co jest oczywiste nie tylko dla muzułmanów i chrześcijan – ale staje się sprawą całej społeczności obywatelskiej. Wierzący jest podmiotem zarówno przymierza politycznego, jak i religijnego, a ponieważ osoba pozostaje zawsze jednością, nielogiczne są próby oddzielenia przekonań religijnych obywateli od ich aktywności publicznej”¹¹.

Przedmiotowa materia zostanie omówiona na przykładzie wybranych kolonii: Plymouth, Massachusetts, Connecticut, Rhode Island, New Jersey, Pensylwanii, Nowego Jorku, Marylandu oraz Wirginii.

Kolonie północne

Na terenie kolonii purytańskich, tworzące się wspólnoty polityczne opierano na zasadzie kongregacjonalizmu. Pierwszy taki kościół zgromadził się na terenie Massachusetts 20 lipca 1629 roku. Z każdym rokiem, kiedy trafiało tam coraz więcej emigrantów, liczba takich kościołów szybko rosła. Do 1635 roku od Hingham do Newbury ukształtowano 12 kongregacji¹². Aby ów kościół mógł zaistnieć, społeczność musiała wskazać co najmniej siedmiu tzw.: „świętych”, a więc ludzi wybranych przez Boga¹³. Ci pierwsi członkowie kościoła powoływali spośród sie-

¹⁰ Choć, jak słusznie zauważył R.M. Małajny, pewne praktyki delegalizacyjne występowały w modelu anglikańskim, szerzej: tenże, „*Mur separacji*”..., s. 26–27, o modelu purytańskim, s. 27 i n.

¹¹ F. Longchamps de Bérier, recenzja publikacji R.M. Małajnego, „*Mur separacji*”..., „Państwo i Prawo” 1994, z. 3, s. 85. Zob. też, tenże, *Church-state relations: separation without the wall*, „*Studia Iuridica*” 1995, nr 30, s. 61–92.

¹² F. Ziner, *The Pilgrims and Plymouth Colony*, Nowy Jork 1961, s. 20–31.

¹³ Niektórzy Autorzy wskazują jednak, iż duchowni, którzy przybywali za ocean nie stanowili europejskiej elity, ale byli to raczej „degeneraci” uciekający tak naprawdę przed purytańskimi nakazami. Dało to powód do przeprowadzenia reform w ramach kształcenia kościelnych urzędników i tworzenia specjalnych szkół. Zob. A. Nevins, H.S. Commager, *America, The Story of free people*, Oxford 1943, s. 20.

bie przywódcę – ministra. Każdy, kto potem chciał stać się członkiem kongregacji powinien udowodnić przed pierwotnym gremium swoją „świętość”, czyli opisać całe dotychczasowe życie, moment nawrócenia i jego późniejsze efekty. Jeżeli kandydat wykazał się pobożnością czynów, a zatem zgodnie z nauką Kalwina o predestynacji, został przez Boga przeznaczony do zbawienia i uzyskał jednomyślną aprobatę sędziów, wstępował w szeregi kościoła i tym samym stawał się pełnoprawnym członkiem społeczności politycznej. W rezultacie posiadanie praw politycznych uzależnione zostało od przynależności do wspólnoty religijnej¹⁴. Mechanizm taki działał w większości kolonii i uzasadniały go niewątpliwie cele, jakie przyświecały procesowi kolonizacji i w nich szukać należy właśnie ideologicznego podłoża dla funkcjonującego wówczas modelu wspólnoty wyznaniowej. Abstrahując bowiem od ekonomicznego tła całego przedsięwzięcia, koloniści (zwłaszcza zasiedlający Nową Anglię) nieść winni przede wszystkim ze sobą chrześcijańską naukę. Jak napisał William Bradford „wielką nadzieję pokładano w rozpowszechnieniu i umocnieniu ducha Chrystusowego królestwa w najodleglejszych częściach świata, kładąc podwaliny innym pragnącym w tym królestwie się znaleźć”¹⁵. Owo zadanie wyrażała przeważająca większość dokumentów pochodzących z tej epoki. I wszystko to posiadało swój praktyczny wymiar.

W dniu 21 listopada 1620 roku 41 dorosłych mężczyzn podpisało w kabinie statku *Mayflower* dokument, co prawda nie dający podwaliny pod organizację polityczną, niemniej odzwierciedlający ideę kontraktualizmu, bowiem jednoczący osoby, które wspólnie i uroczyście go podpisały w celu utworzenia wspólnoty społecznej, która będzie mogła stanowić prawa dla powszechnego dobra zakładanej kolonii. W ten oto sposób koloniści Plymouth rozwiązyali problem wynikający z braku karty królewskiej (otrzymany w 1621 roku patent od *Council for New England* nie

¹⁴ Choć, jak zauważył L. Baritz, później, wraz z przyjęciem karty Massachusetts w 1691 roku, to majątek, a nie pobożność stały się podstawą korzystania z praw we wspólnocie. L. Baritz, *City on a Hill, A History of Ideas and Myths in America*, Nowy Jork, Londyn, Sydney 1964, s. 44. Z drugiej jednakże strony chrześcijańskie dziedzictwo Ameryki wyraża się w wierze, iż status ekonomiczny jednostki zależy od jej indywidualnej pracy. M. Curti, *The Growth of American Thought*, Nowy Jork 1951, s. 69.

¹⁵ Lastly (and which was not least) a great hope and inward zeal they had of laying some way thereunto, for propagating and advancing the gospel of the kingdom of Christ in those remote parts of the world; yea, though they should be but even as stepping stones into others for the performing of so great a work. W. Bradford, *History of Plymouth Plantation*, [w:] H.C. Syrett (ed.), *American Historical Documents*, Nowy Jork 1967, s. 18.

zawierał nawet opisu granic zasiedlanej kolonii). Początkowo obszar ten zorganizowano w systemie komunalnym – nie uznawano prywatnej własności, nikt nie pracował wyłącznie dla siebie, lecz tylko na potrzeby kolonii. Układ taki okazał się jednak mało skuteczny, a w 1623 roku, w sytuacji zagrożenia głodem gubernator Bradford podzielił ziemię na części, przyznając po jednej z nich każdej rodzinie. W 1627 roku przedstawiciel kolonistów, Isaac Allerton, wykupił udziały od londyńskich kupców, a trzy lata później Plymouth otrzymało nowy patent regulujący jej granice terytorialne. Pierwotnie funkcje wykonawcze należały do gubernatora i 7 asystentów wybieranych corocznie przez wszystkich *freemanów*, przy czym status taki przyznawało ciało ustawodawcze (*General Court*) złożone z sygnatariuszy *Mayflower Compact*, czyniąc to w sposób liberalny, obejmując nim większość imigrantów płci męskiej, którzy posiadali wystarczający majątek, odpowiedni charakter oraz złożyli przysięgę oddania królowi i kolonii. Wzrost liczby ludności spowodował wprowadzenie systemu reprezentacji poszczególnych gmin (*towns*) przez przedstawicieli wybieranych przez *freemanów*, co też zostało potwierdzone w kolonialnym dokumencie ustrojowym *Fundamentals of Plymouth* (1639 r.). Jednocześnie zaostżano wymogi pozwalające na korzystanie z praw politycznych. W 1660 roku statusu *freemana* odmówiono kwakrom, jak również przeciwnikom „prawdziwej wiary w Boga” oraz osobom złego charakteru (kłamcy, pijacy). Owe ogólne formuły oznaczały, iż pełnoprawnymi „obywatelami” Plymouth mogli zostać tylko mieszkańcy należący do kongregacji¹⁶.

W Massachusetts na przykład, akcentowanie swoistej niezależności przez kościoły kongregacyjne znalazło także swoje odzwierciedlenie w kształtowaniu stosunków z kościołem angielskim, a właściwie bardziej negacją istnienia jakiegokolwiek między nimi spoiwa. Dlatego też kongregacjonistów określa się mianem separatystów. Uznawali oni, iż skoro na mocy układu społecznego i w celu skonkretyzowania zawartych w nim postanowień utworzono rząd, to tenże rząd władny jest kontrolować organizację kościelną, gdyż na nim spoczywa odpowiedzialność za zwalczanie tak morderstw, pijaństwa, kradzieży, jak i herezji.

¹⁶ Na temat historycznego tła zakładania purytańskich kolonii szerzej zob. m.in.: O. Barck, H. Lefler, *Colonial America*, New York 1958, passim, (kwestie wyznaniowe omówiono tu na s. 379–398; Ch.M. Andrews, *The Colonial Period of American History*, t. 1, *The Settlements*, Yale 1934, s. 249–519; tenże, *A Chronicle of the Puritan Commonwealths*, t. 6, *The Fathers of New England*, New Haven 1919, passim; A.I. Abell i in., *A History...*, s. 15; C.P. Nettels, *The Roots of American Civilization. A History of American Colonial Life*, New York 1938, s. 168; O.P. Chitwood, *A History of Colonial America*, wyd. 2, New York 1948, s. 120–124.

Niekiedy system panujący w Massachusetts określa się jako teokrację¹⁷. Niewątpliwym wpływem na jego ukształtowanie miał John Winthrop, który pełnił funkcje gubernatora w latach 1629–1639, prowadząc politykę ograniczania udziału ludności w sprawowaniu władzy. Już 19 października 1631 roku zarządzono, a 18 maja potwierdzono, iż tylko członkowie uznanego kościoła purytańskiego mogą otrzymać status *freemana*. Pięć lat później z kolei wprowadzono zakaz zakładania nowych kościołów bez zgody zwierzchników. Duchowieństwo uczestniczyło w życiu politycznym poprzez porady udzielane urzędnikom świeckim oraz decydowanie o przyznaniu lub nieprzyznaniu członkostwa w kościele. Ten drugi element opierał się na długiej procedurze obejmującej opinię pastora, władz kościelnych i wreszcie całej kongregacji. Otrzymanie zgody na przynależność do kościoła nie było jednak tożsame z uzyskaniem statusu *freemana*. O tym bowiem decydowało ciało ustawodawcze (*General Court*)¹⁸. Owo rozwiązanie Winthrop uzasadnił w napisanej przez siebie Obronie Zarządzenia Zgromadzenia przyjętego w 1637 roku, której podtytuł brzmiał następująco: „Deklaracja Celu i Słuszności Zarządzenia powziętego na ostatnim Zgromadzeniu, na którym postanowiono, że nikomu nie przysięga się prawa do zamieszkiwania w granicach tejże Jurysdykcji, jak tylko tym, którzy uzyskają na to zgodę Urzędników”¹⁹. Według Winthropa: „Jeśli mamy być wspólnotą opartą na dobrowolnej zgodzie, jeśli miejsce wspólnego zamieszkiwania ma być nasze, to żaden człowiek nie może mieć prawa przybywania do nas bez naszej zgody. [...] Skoro spoczywa na nas obowiązek niedopuszczania tego, co mogłoby prowadzić do naszej zguby lub uszczerbku, to możemy zgodnie z prawem odmówić przyjęcia tych, których usposobienie sprzeciwia się naszemu lub których powiązania (nam znane) będą dla nas szkodliwe, i dlatego zgodne z prawem jest zdobycie wiedzy o każdym człowieku, zanim go przyjmujemy”²⁰.

¹⁷ Zob. A.I. Abell i in., *A History...*, s. 16. T. Clure Peters, *A Picture of Town Government in Massachusetts Bay Colony at the Middle of the Seventeenth Century as Illustrated By the Town of Boston*, New York 1890, s. 59–63.

¹⁸ C.P. Nettels, *The Roots...*, s. 169.

¹⁹ A Declaration of the Intent and Equitye of the Order made at the last Court, to this effect, that none should be received to inhabite within this Jurisdiction but such as should be allowed by some of the Magistrates. Cytowane fragmenty tego źródła pochodzą z opublikowanego zbioru: A.M. Scott, *Political Thought in America*, New York 1959, s. 17–18.

²⁰ Tamże, s. 17. If we heere be a corporation established by free consent, if the place of our cohabitation be our owne, then no man hath right to come into us without our consent. [...] If we are bound to keepe off whatsoever appears to tend to our ruine or damage, then may we lawfully refuse to receive such whose disposition suite not with

Te ogólne przepisy nie odnosiły się wprost do ograniczeń o charakterze religijnym, choć właśnie ten aspekt stanowił jeden z czynników, który najszybciej okazał się migracyjną przeszkodą. Bardziej szczegółowo uregulowano interesującą nas materię w aktach prawnych przyjmowanych przez kolonialne zgromadzenie. I tak w *Massachusetts Body of Liberties* uchwalonym w grudniu 1641 roku wszystkim chrześcijanom zapewniono wolność do gromadzenia się, pod warunkiem, iż cel tych spotkań będzie zgodny z nauką Chrystusa²¹. Poza tym przyznano kościołom prawo wybierania, polecenia, odwoływania, bądź wydalania urzędników kościelnych oraz członków wspólnoty według nakazów płynących z Ewangelii²², jak również celebrowania dni świątecznych²³. Bezpośredni skutek przyjętego modelu społeczeństwa wyznaniowego przejawiał się w uprawnieniu Kościoła do pouczenia osób pełniących funkcje publiczne, o ile dopuścili się oni oczywistej obrazy piastowanego urzędu. Nagany takiej udzielała wspólnota osoby, której rzecz dotyczyła.

Przyjęto ponadto wiele przepisów o charakterze karnym, które odzwierciedlały purytańskie korzenie kolonii. Przykładowo, zakazano w nich bałwochwalstwa sankcjonowanego karą śmierci, czarnoksięstwa, bluźnierstwa, powołując się bezpośrednio na tekst Pięcioksięgu. W stosunku zaś do osób pochodzących spoza kolonii przewidziano dodatkowo prawo azylu na wypadek poszukiwania przez nich schronienia przed agresją lub niesłusznymi oskarżeniami. Protekcja taka dotyczyła wszakże tylko wyznawców chrześcijaństwa²⁴.

ours and whose society (we know) will be hurtfull to us, and therefore it is lawfull to take knowledge of all men before we receive them.

²¹ Art. 95, *Massachusetts Body of Liberties*, [w:] D.S. Lutz (ed.), *Colonial Origins of the American Constitution. A Documentary History*, Indianapolis 1998, s. 84. All the people of god within this Jurisdiction who are not in a church way, and be orthodox in Judgement, and not scandalous in life, shall hae full libertie to gather themselves into a Church Estaite. Povided they doe it in a Christian way, with due observation of the rules of Christ revealed in his word.

²² Tamże. Every Church hath free libertie of Admission, Recommendation, Dismission, and Expulsion, or deposall of their officers, and members, upon due case, with free exercise of the Discipline and Censures of Christ according to the rules of his word.

²³ Tamże. Every Church of Christ hath freedome to celebrate dayes of fasting and prayer, and of thanksgiveing according to the word of god.

²⁴ Art. 89, *Massachusetts Body of Liberties*, [w:] D.S. Lutz (ed.), *Colonial...*, s. 82. If any people of other Nations professing the true Christian Religion shall flee to us from the Tirany or oppression of their prosecutors, or from famyne, warres, or the like necessary and compulsarie causa; They shall be entertayned and succoured amongst us, according to that power and prudence god shall give us.

Warto zaznaczyć, iż w omawianym okresie kościoły i państwo realizowały, mimo wszystko oddzielnie, pewne zadania o charakterze społecznym. Niemniej także państwo wypełniało je w oparciu o przepisy biblijne. Cytując fragment *An Abstract of the Laws of New England* Thomasa Huthchinsona: „[...] Również skarb, magazyn lub spichlerz zbuduje się i wyposaży w każdym mieście, jak to wynika z Księgi Powtórzonego Prawa 14.28, odrębny od skarbu kościoła, także zboże i inne zapasy będą gromadzone w najlepszych rękach na potrzeby tych biednych, którzy nie są członkami kościoła”²⁵.

Wzmocniona z czasem kontrola ze strony Korony spowodowała zatarg między nią a kolonistami, co z kolei przyczyniło się do odwołania pierwszej karty. Konflikt ten miał zostać załagodzony nadaniem przez władców orańskich nowej karty, jednak przyjęte w niej rozwiązania bardziej restrykcyjne aniżeli wobec Connecticut i Rhode Island, nie do końca usatysfakcjonowały mieszkańców Massachusetts. W nowej karcie władcy angielscy potwierdzili funkcjonującą tu wolność wyznania, w takim zakresie, jaki wynikał z dokumentów stanowionych przez kolonię. „[...] A dla większej swobody i poparcia naszych ukochanych poddanych zamieszkujących tę naszą prowincję i terytorium Zatoki Massachusetts, oraz tych, którzy przybędą, aby tu zamieszkać, tymi słowami przedstawiamy dla nas, naszych spadkobierców i dziedziców, przyznajemy, ustanawiamy i zarządzamy, że, odtąd i na zawsze, panować tu będzie wolność wyznania umożliwiająca oddawanie czci Bogu wszystkim Chrześcijanom (z wyjątkiem papistów) zamieszkujących lub tym, którzy będą zamieszkiwać lub staną się stałymi przybyszami w granicach tejże prowincji i terytorium”²⁶.

W praktyce nowa karta istotnie ograniczała panujący tu model *quasi*-teokratyczny, bowiem posiadanie praw politycznych uzależniała nie od przynależności do kościoła, lecz od cenzusu majątkowego²⁷.

²⁵ Th. Hutchinson, *Collection of Original Papers Relative to the History of the Colony of Massachusetts-Bay*, Boston 1769, s. 166–167. A treafury alfo, or magazen, or ftorehoufe, to be erected and furnifhed in every towne, as Deut. 14.28. diftincte from the treafury of the church, that provifions of corne nad other neccessaries may be layd up at the beft hands, for the reliefe of fuch poore as are not members of the church; [...].

²⁶ Tekst karty pochodzi ze zbioru: S. Lucas, Esq., *Charters of The Old English Colonies in America with An Introduction and Notes*, Londyn 1850, s. 79. And for the greater ease and encouragement of our loving subjects, inhabiting our said province or territory of the Massachusetts Bay, and of such as shall come to inhabit there, we do by these presents, for us, our heirs and successors, grant, establish, and ordain, that, for ever hereafter, there shall be a liberty of conscience allowed in the worship of God to all Christians (except papists) inhabiting, or which shall inhabit, or be resident within our said province or territory.

²⁷ Na ten temat pisze m.in. D.S. Muzzey, *An American History*, Boston i in. 1925, s. 44.

Za kolebkę wolności religijnej uważa się kolonię Rhode Island. Już samo jej powstanie wiązało się z kwestiami wyznaniowymi. Otóż pierwszym krokiem do uformowania Rhode Island było niezależne od siebie powstanie na jego obszarze czterech ośrodków. Wszystkie one zostały założone przez osoby odrzucające religijny i społeczny porządek Massachusetts. Roger Williams rozpoczął budowę Providence²⁸, William Codrington – Portsmouth, z którego następnie wyodrębniło się Newport, a Samuel Gorton stał na czele tworzącego się Warwick. Wszędzie tam grunt do urzeczywistniania celów wspólnoty stanowiły umowy społeczne zawiązywane na podobieństwo *Mayflower Compact*. W związku z tym, iż społeczności te miały dysydencki charakter, co mogło z nich uczynić przedmiot ataku Massachusetts, zdecydowano się na ich federalizację. Ów proces sfinalizowano w 1647 roku, kiedy – na mocy 3 lata wcześniej uzyskanej karty od angielskiego Parlamentu – uformowano unię. Dokument ten służył jako podstawa ustrojowa do 15 lipca 1663 roku, kiedy to Stuartowie nadali nową kartę. Po odzyskaniu niepodległości Rhode Island nie przedłużyła oficjalnie jej obowiązywania, traktując to za sprawę oczywistą. To właśnie z tą kolonią i osobą Rogera Williamsa kojarzona jest geneza separacji pomiędzy państwem a kościołem. Williams jeszcze w Anglii głosił, iż żadna władza świecka nie ma prawa do uprzywilejowania jednego wyznania. Z tego powodu uciekł on do Ameryki Północnej i zamieszkał w Bostonie. Jednakże i tutaj głoszone przez niego *credo* godziło w przyjęte przez purytanów zasady, w rezultacie czego w 1635 roku nakazano mu opuścić kolonię Massachusetts. Wówczas Roger Williams podjął się dzieła założenia nowej kolonii, która zapewniałaby wszystkim jej mieszkańcom wolność religijną. W dorzeczu rzeki Moshassuck zakupił on od tamtejszych Indian ziemię, na której zaczęli osiedlać się wszyscy poszukujący schronienia przed prześladowaniami religijnymi. W 1643 roku uzyskał patent, w którym nie odnajdujemy żadnego odwołania do sprawy wyznaniowej. Stało się tak, gdyż według Williamsa wiara i religia pozostają całkowicie poza jurysdykcją państwa i nie istnieje potrzeba, aby jakiegokolwiek ustosunkowanie się w tej materii zapisano w patencie. Niemniej, rok później zasadę separacji między państwem a kościołem uwzględniono w otrzymanym od Parlamentu patencie. Wtedy też we wprowadzeniu do *The Bloudy Tenent of Persecution for the Cause of Conscience* Roger Williams pisał²⁹: „Wszystkie państwa świec-

²⁸ Szerzej: G.S. Kimball, *Providence in Colonial Times*, New York 1972, reprint wydania z 1912 r., s. 33–99.

²⁹ Poniższe cytaty pochodzą ze zbioru tekstów źródłowych: A.M. Scott, *Political...*, s. 21–39.

kie, z ich urzędnikami sprawiedliwości, z właściwymi im konstytucjami i władzami, są z natury rzeczy świeckie i dlatego nie są sędziami, wykonawcami czy obrońcami duchowości czy państwa i wiary chrześcijańskiej. [...] Dopuszczenie innych wiar i wyznań aniżeli to, któremu hołduje państwo, może tylko, podług woli Boga, zapewnić stały i trwały pokój; dobrą rękojmnią przedsięwziętą, zgodnie z rozsądkiem państwa świeckiego, dla jednolitości społecznego posłuszeństwa ze wszystkich stron³⁰. [...] „Tak zatem urzędnicy, jako urzędnicy, nie mają prawa ustanawiania formy rządu kościelnego, wybierania kościelnych urzędników, karania kościelnymi sankcjami; [...] Z drugiej strony, kościoły, jako kościoły, nie mają prawa, choć będąc członkami wspólnoty mogą je mieć, ustanawiania lub zmiany form rządu świeckiego, wybierania świeckich urzędników, wymierzania świeckich kar – nie na osobach ekskomunikowanych – jak poprzez usuwanie urzędników od ich świeckiej władzy [...]”³¹.

W 1647 roku przyjęto *Code of Laws for the Providence Plantations*, w którym zapisano: „To są prawa, które dotyczą wszystkich ludzi, i kary za złamanie tego, co, za powszechną zgodą, jest uchwalone i ustanowione przez wszystkich zamieszkujących kolonię; [...] że wszyscy ludzie chodzą tymi ścieżkami, które wskazuje im ich sumienie, każdy w imię swojego Boga[...]”³².

W 1647 roku kolonialne zgromadzenie uchwaliło *Acts and Orders*. Jest to pierwszy dokument kolonialny oparty nie na podłożu religijnym, lecz na prawie angielskim. W efekcie, poszczególne regulacje nie wywodzą się tu z analogicznych zapisów znajdujących się w Piśmie Świętym,

³⁰ Tamże, s. 21. All civil states, with their officers of justice, in their respective constitutions and administrations, are proved essentially civil, and therefore not judges, governors, or defenders of the spirituals, or Christian state and worship. [...] The permission of other consciences and worships than a state professeth, only can, according to God, procure a firm and lasting peace; good assurance being taken, according to the wisdom of the civil state, for uniformity of civil obedience from all sorts.

³¹ Tamże, s. 29. So that magistrates, as magistrates, have no power of setting up the form of church government, electing church officers, punishing with church cesures; [...]. And on the other side, the churches, as churches, have no power, though as members of the commonweal they may have power, of erecting or altering forms of civil government, electing of civil officers, inflicting civil punishments – no, not on persons excommunicated – as by deposing magistrates from their civil authority [...].

³² These are the laws that concern all men, and these are the penalties for the transgression thereof, which, by common consent, are ratified and established throughout the whole colony; [...] all men may walk as their consciences persuade them, every one in the name of his God [...]. Tekst dostępny na Stronie Internetowej: <http://www.twelvetribe.com>

ale z ustaw Parlamentu określanych imieniem monarchy, rokiem jego panowania oraz odnośnikiem do konkretnej normy, np. 5 Eliz. 17, 13 Edw. i. 34, 4 Will. and Mary 8, 21 Jac. 7, itd. Sama ustawa nie zawiera żadnych cenzusów o charakterze religijnym, ani też nie definiuje wolności religijnej. W preambule do części poświęconej konkretnym przepisom prawnym czytamy jednak: „A teraz i na zawsze, jako że możemy dać sobie nawzajem (nie zważając na różne sumienia, odnosząc się do prawdy, jaka jest w Jezusie, o którym kiedyś wszyscy wspomnimy) gwarancję tak pewną i pełną nadziei, jak jesteśmy do tego zdolni, pozwalając każdemu człowiekowi na spokojne i ciche korzystanie z jego słusznych praw i wolności, zgadzamy się niniejszym [...], wprowadzamy, ustalamy i potwierdzamy poniższe reguły”³³.

Connecticut powstało z takich samych przyczyn jak Rhode Island, zrywając z arystokratycznym i teokratycznym modelem wprowadzonym przez Winthropa. I tak jak w Massachusetts, tak i w źródłach ustrojowych Connecticut pochodzących z okresu kolonialnego, bezpośrednio odwołano się do tekstu Pisma Świętego w celu uzasadnienia karalności niektórych działań³⁴. Stało się tak w *Capitall Laws of Connecticut* uchwalonych 1 grudnia 1642 roku w odniesieniu do m.in.:

- oddawania czci innym bogom:
Jeśli ktokolwiek, mimo zgodnego z prawem skazania, będzie miał lub czcił innego Boga niż Pana Boga, będzie skazany na śmierć, Pwt 13;6 i 7 oraz Wj 22;20³⁵;
- uprawiania magii:
Jeśli jakikolwiek mężczyzna lub kobieta będą czarownikami, posiadali lub kontaktowali się ze znanym im duchem, skaże się ich na śmierć, Wj 22;18, Kpł 20;27, Pwt 18;10,11³⁶;

³³ *Acts and Orders of 1647*, [w:] D.S. Lutz (ed.), *Colonial...*, s. 185. And now to the end that we may give, each to other, (notwithstanding our different consciences, touching the truth as it is in Jesus, whereof, upon the point we all make mention) as good and hopeful assurance as we are able, touching each man's peaceable and quiet enjoyment of his lawfull right and liberitie, we do agree vnto, and by the authoritie above said, inact, establish, and confirme these orders following.

³⁴ Na temat preambuły do *Fundamental Orders of Connecticut* (1639 r.) zob. R.M. Małajny, „Mur separacji”..., s. 18.

³⁵ *Capitall Laws of Connecticut*, art. 1, [w:] D.S. Lutz (ed.), *Colonial...*, s. 229. Yf any man after legall conviction, shall have or worship any other God but by the Lord God, he shall be put to death, Deu. 13;6. and 17; Ex. 22;20.

³⁶ Tamże, art. 2. Yf any man or woman be a Witch, hath or consuleth w' th a familiar spirit, they shall be put to death, Ex. 22;18. Lev. 20;27. Deu. 18; 10,11.

- bluźnierstwa:

Jeśli jakakolwiek osoba bluźni przeciwko imieniu Boga ojca, Syna lub Ducha Świętego poprzez bezpośrednie, wyraźnie obraźliwe złożeczenie lub przeklina Boga w taki sposób, będzie skazana na śmierć, Kpł 24;15,16³⁷.

Jak widać, ład przyjęty na mocy tego dokumentu – mimo założeń – przypominał ten funkcjonujący w Massachusetts. I choć nie wprowadzono tu formalnie cenzusów religijnych, to i tak Zgromadzenie kolonialne (*General Court*) przyznawało status *freemana* purytanom, a gubernatorem mógł zostać wyłącznie kandydat należący do aprobowanej kongregacji. Co więcej, w 1644 roku Zgromadzenie uchwaliło prawo obligujące mieszkańców do płacenia podatków na rzecz kościoła oraz świeckie sankcje w postaci grzywny za zaniedbywanie obowiązków religijnych³⁸. Kiedy – na przykład – zakładano miasteczko Milford podział ziemi pomiędzy 50 niewielkimi rodzinami zależał od osób wybranych przez wspólnotę kościelną, a religijny charakter tej małej społeczności umocniono, gdy pięciu wybranym sędziom powierzono obowiązki ścigania naruszeń przepisów biblijnych³⁹.

W *Connecticut Code of Law* z 1650 roku uwypuklono w preambule wspomnianą już wielokrotnie reglamentację arbitralnego limitowania uprawnień jednostki i ingerowania w jej stan posiadania. W tymże fragmencie podjęto także kwestię wzajemnego stosunku władz: świeckiej oraz kościelnej, postulując zwierzchność tej pierwszej w postaci nadzorowania prawa stanowionego w ramach wspólnot religijnych, wyłączenia odrębnego traktowania członków kościoła w postępowaniach prowadzonych przed organami władzy laickiej, jak też pozbawienia wpływów instytucji kościelnych na obsadę stanowisk urzędniczych⁴⁰.

³⁷ Tamże, art. 3. Yf any p'son shall blaspheme the name of God the ffather, Son or Holy Goste with direct, expres pr'sumptuous or highanded blasphemy, or shall curse God in the like manner, he shall be put to death, Lev. 24;15,16.

³⁸ Szerzej zob. C.P. Nettels, *Roots...*, s. 174.

³⁹ L.W. Labaree, Milford, Connecticut. *The Early Development of a Town as Shown in its Land Records*, Yale 1933, s. 2–3.

⁴⁰ Connecticut Code of Law, [w:] D.S. Lutz (ed.), *Colonial...*, s. 242. Forasmuch as the peace and prosperity of the Churches and members thereof, as well as Civill rights and Libberties are carefully to be maintained – it is ordered by this Courte and decreed, that the Civill Authority heere established hath power and libberty to see the peace, ordinances and rules of Christe bee obserued in eury Church according to his word; as allso to deale with any Church member in a way of Ciuill (justice) notwithstanding any Church relation, office or interest, so it bee done in a Ciuill and not in an Ecclesiasticall

Jak wynika z powyższego, nie wszystkie kolonie purytańskie funkcjonowały jako wspólnoty wyznaniowe, co potwierdza fakt, iż w wielu dokumentach postulowano odrębność władzy świeckiej i duchownej. Niemniej, korzenie założenia Nowej Anglii bardzo mocno wiążą się ze sferą religijną. W pierwszych osadach, to w jednym budynku podejmowano decyzje o charakterze politycznym oraz organizowano ceremonie i nabożeństwa kościelne⁴¹. Obraz ów przestanie być sprzeczny, jeśli głoszone w okresie kolonialnym hasło separacji przestaniemy rozumieć w jego współczesnym znaczeniu. H. Katz określił to jeszcze inaczej: „[...] Toteż stopień jednorodności na Północy był znacznie wyższy niż w koloniach środkowych czy na Południu. Umocniła ją dominacja kościoła purytańskiego, nazywanego tutaj z czasem kościołem kongregacyjnym. Trudno w istocie mówić o kościele, gdyż chodziło o samorządne gminy wyznaniowe, zjednoczone jednak systemem wiary, ścisłym i wszechogarniającym kodeksem obyczajów. Od połowy XVII wieku kongregacjoniści stworzyli pewien kodeks praw rządzących w ich kościołach, w następnym wieku poczęły się zaznaczać pewne tendencje do centralizacji na wzór prezbiterianizmu”⁴².

Kolonie środkowe

Tolerancję religijną głoszone także na obszarze Pensylwanii, Delaware, New Jersey czy Nowego Jorku. Charakterystyczną cechą pierwszej z wymienionych kolonii stanowiło to, że w uchwalonych dokumentach nie przyznawano przywilejów z żadnej z funkcjonujących w niej grup religijnych. W *Charters of Liberties and Frame of Government of the Province of Pennsylvania in America* z 5 maja 1682 roku postanowiono, że: „[...] wszyscy mieszkańcy niniejszej prowincji, którzy wierzą w i uznają jednego wszechmogącego i wiecznego Boga za Stworzyciela, Podporę i Prawodawcę świata, i którzy w swym sumieniu poczuwają się do obowiązku spokojnego i uczciwego życia w obywatelskim społeczeństwie, w żadnym przypadku nie będą dyskryminowani ani prześladowani za przekonania i praktyki religijne, w sprawach wiary i kultu, ani nie będą zmuszani,

way; nor shall any church censure degrade or depose any man from any Ciuill dignitye, office or authority he shall haue in the Commonwealth.

⁴¹ Ch.M. Dollar (ed.), *America: changing times*, t. I, To 1877, New York i in. 1979, s. 77.

⁴² H. Katz, *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wrocław 1971, s. 99.

w żadnym czasie, do uczęszczania na oraz utrzymywania religijnych ceremonii, miejsc czy osób duchownych”⁴³.

Zasadę tę potwierdzono w Ustawie o wolności wyznania (*An Act of Freedom of Conscience*) z dnia 7 grudnia 1682 roku. Dodano tu również, iż: „Na zawsze [postanawia się], że rozpusta, bezbożność oraz ateizm nie mogą rozwijać się w tej prowincji pod pretekstem wolności wyznania, stanowi się dalej [...], że zgodnie z przykładem pierwszych chrześcijan i dla ładu stworzenia, w każdy pierwszy dzień tygodnia, zwany dniem Pańskim, ludzie powstrzymają się od ich zwykłych i codziennych znoju i pracy, tak że, czy to panowie, czy rodzice, dzieci czy słudzy, lepiej oddadzą się czytaniu Pisma prawdy w domu lub uczęszczaniu na takie religijne nabożeństwa poza domem, które najlepiej pasują do wyznawanej przez nich wiary”⁴⁴. W następnym zaś artykule ustalono, że jednym z kryteriów czynnego i biernego prawa wyborczego stanowi wiara w to, iż „Jezus Chrystus jest synem Bożym, zbawcą świata”⁴⁵. Wymogi te utrzymano również w przyjętej w 1701 roku Karcie Wolności (*Charter of Liberties*)⁴⁶ sformułowanej przez Penna w porozumieniu z kolonialnym zgromadzeniem w celu wprowadzenia jednoizbowego ciała ustawodawczego.

W ten sposób Pensylwania stała się schronieniem dla wszystkich kolonistów wyznania protestanckiego, choć źródła jej założenia leżały w zapewnieniu wolności kwakrom. Niewątpliwie wprowadzona tu tolerancja w mniejszym stopniu obejmowała Żydów i katolików⁴⁷.

⁴³ *Charters of Liberties and Frame of Government of the Province of Pennsylvania in America*, [w:] D.S. Lutz (ed.), *Colonial...*, s. 285. That all persons living in their province, who confess and acknowledge the one Almighty and eternal God, to be the Creator, Upholder and Ruler of the world, and that hold themselves obliged in conscience to live peaceably and justly in civil society, shall, in no ways, be molested or prejudiced for their religious persuasion, or practice, in matters of faith and worship, nor shall they be compelled, at any time, to frequent or maintain any religious worship, place or ministry.

⁴⁴ [...] But to the end that loosenes, irreligion, and atheism may not creep in under pretensje of conscience in this province, be it further enacted, by the authority aforesaid, that according to the example of the primitive Christians and for the ease of the creation, every first day of the week, called the Lord's day, people shall abstain from their usual and common toil and labor that, whether masters, parents, children or servants, they may better dispose themselves to read the scriptures of truth at home or frequent such meetings of religious worship abroad as may best suit their respective persauasions. [w:] D.S. Lutz (ed.), *Colonial...*, s. 288.

⁴⁵ Tamże. [...] declare they believe in Jesus Christ to be the son of God, the savior of the Word [...].

⁴⁶ Tekst dostępny w zbiorze: tamże, s. 290–296.

⁴⁷ A.I. Abell i in, *A History...*, s. 19.

Na tym tle większy zakres swobód wyznaniowych przyjęto w zachodniej części New Jersey. Zgodnie z *Fundamentals of West New Jersey* z 1681 roku: „Wolność sumienia w sprawach wiary i czci wobec Boga będzie przyznana wszystkim ludziom w niniejszej Prowincji, którzy prowadzą tu żywot spokojny i cichy, nikt z wolnych osób tej Prowincji nie będzie uznany za nieodpowiedniego do sprawowania urzędu w związku z wiarą i kultem”⁴⁸.

W podobny sposób wolność religijną zagwarantowano w dokumencie ustrojowym Nowego Jorku – Karcie Wolności i Przywilejów (*Charter of Liberties and Privileges*) z 30 października 1683 roku: „Żadna osoba ani osoby, które wyznają wiarę w Boga przez Jezusa Chrystusa nigdy nie będą dyskryminowane, karane, niepokojone czy indagowane w związku z odmiennym poglądem czy sprawą o charakterze religijnym, jeśli nie zakłócają społecznego spokoju w prowincji [...]”⁴⁹.

Kolonie południowe

W koloniach południowych materia religijna odgrywała bardziej drugorzędną rolę. Wynikało to z celów przyświecających zakładaniu na tym obszarze prowincji, które zasadniczo wyrażały się w realizacji interesu ekonomicznego i materialnego. Niemniej i tam da się odnaleźć kolonialne dokumenty ustrojowe, które bardziej lub mniej precyzyjnie poruszały zagadnienie swobody wyznaniowej. Interesujące, iż Wirginia nie posiadała wcześniejszego dokumentu, w którym relacje pomiędzy władzą a jednostką ujęte by zostały od strony uprawnień i swobód tej drugiej. Wręcz przeciwnie, akty pochodzące z okresu kolonialnego, zwłaszcza z początku procesu osiedlania się, takie jak *Articles, Laws, and Orders, Divine, Politic, and Martial for the Colony in Virginia* (1610–1611 r.), *Laws Enacted by the First General Assembly of Virginia* (2–4 sierpnia 1619 r.) czy *Constitution for the Council and Assembly* (24 lipca 1621 r.) wprowadzają pewne nakazy dotyczące stylu życia, których łamanie karano niezwykle surowo, często

⁴⁸ That liberty of conscience in matters of faith and worship towards God, shall be granted to all people within the Province aforesaid who shall live peaceably and quietly therein, and that name of the free people of the said Province shall be rendered incapable of office in respect of their faith and worship, [w:] D.S. Lutz (ed.), *Colonial...*, s. 265.

⁴⁹ *Charter of Liberties and Priviledges*, That Noe person or persons which professe ffaith in God by Jesus Christ Shall at any time be any ways molested punished disquieted or called in Question for Difference in opinion or Matter of Religious Concernment, who do not actual disturb the Civill peace of the province [...], [w:] tamże, s. 260.

nawet śmiercią. Wyżej wymienione zaś źródła, posłuszeństwo względem chrześcijańskich dogmatów traktowały wyłącznie za obowiązek i szczegółowo wskazywały polecenia odnoszące się do codziennego uczestniczenia w liturgii⁵⁰, zakazu świętokradztwa⁵¹, czy też używania przekleństw i wygłaszania nieprzyzwoitych mów, hazardu i pijaństwa oraz precyzowały postępowanie wobec osób im się sprzeniewierzających.

Wirginia od początku była kolonią, w której ustanowiono kościół anglikański, opodatkowując wszystkich właścicieli ziemskich na rzecz osób duchownych. Zgromadzenie, które zebrało się w 1619 roku, odbyło się właśnie w kościele w Jamestown. Na tym obszarze parafie działały jako jednostki zarządu lokalnego⁵². Przykładowo, w Gloucester County kościoły były nieogrzewane i nieoświetlone, gdyż prawo nakazywało głowom rodziny pozostawanie w domu po zmroku w celu zapewnienia bliskim ochrony. Cotygodniowe msze stanowiły jedyną okazję dla rozproszonych sąsiadów, aby omówić kolonialną politykę, wysłuchać zarządzeń gubernatora czy informacji o nowych prawach istotnych dla bytu kolonii⁵³. Warto dodać, iż mimo tego, że Wirginia podlegała oficjalnie władzy biskupa Londynu, to w praktyce wpływy te ograniczano do minimum, modyfikując też w pewnym stopniu samą formułę nabożeństw anglikańskich. O ile w koloniach purytańskich duchowni kongregacji istotnie oddziaływali na jej członków, o tyle w omawianej kolonii to najbardziej znamienici mieszkańcy decydowali o obsadzie urzędów kościelnych oraz podporządkowywali je sobie poprzez przyznawanie słabych uposażeń osobom je sprawującym⁵⁴. I choć w kartach, w tym i tej nadanej 23 maja 1609 roku, uwzględniono potrzebę rozpowszechnienia religii chrześcijańskiej jako jeden z celów kolonizacji, to wirgińska polityka z oczywistych względów zmierzała właśnie do reglamentacji osadnictwa purytańskiego.

⁵⁰ *Articles, Laws and Orders, Divine, Politic and Martial for the Colony in Virginia*, art. 6. Egerie man and woman duly twice a day upon the first towling of the Bell stall upon the working daies repaire unto the Church, to hear divine Service upon paine of losing his or Her dayes allowance for the first omission, for the second, to be whipt, and for the third to be condemned to the Gallies for six Moneths, [w:] D.S. Lutz (ed.), *Colonial...*, s. 316.

⁵¹ Tamże, art. 3. That no man blaspheme God holy name upon paine of death, or use unlawful oathes, taking the name of God in Taine, Curie or banne, upon paine of severe punishment for the first offence so committed, and for the second, to have hale bodkin thrust through his tongue, and if he continues the court, and there receive censure if death for his offence.

⁵² Zob. C.P. Nettels, *A History...*, s. 166–167. A.I. Abell in., *A History...*, s. 13–14.

⁵³ J.H. Gwathmey, *Twelve Virginia Counties. Where the Western Migration Began*, Richmond 1937, s. 24–25.

⁵⁴ C.P. Nettels, *A History...*, s. 167.

W 1638 roku właściciel Marylandu nadał jej mieszkańcom *An Act for the Liberties of the People*. Dokument ów rozciągał na wszystkich chrześcijańskich mieszkańców kolonii (z wyraźnym wykluczeniem niewolników) wszystkie wolności, immunitety czy przywileje, jakim na mocy *common law* bądź prawa statutowego cieszyli się poddani Korony angielskiej. Na tymże fundamencie obowiązywał zakaz więzienia, pozbawiania majątków, orzekania banicji bez odpowiedniej podstawy prawnej, którą stanowić mogły jedynie reguły zaakceptowane przez właścicieli kolonii oraz Zgromadzenie Ogólne⁵⁵. W tym samym roku, założyciel kolonii, Lord Calvert za zgodą i aprobatą wolnych obywateli (z uwagi na to, iż sam Calvert był katolikiem, zgromadzenie kolonialne musiało zaakceptować ten dokument) wydał *An Act for Church Liberties*, którego adresatami byli katolicy: „[...] że Święty Kościół w obrębie tejże Prowincji będzie korzystał ze wszystkich ustanowionych w niej praw, wolności i przywilejów w sposób niezagrożony, całkowity i nienaruszalny w pełnym zakresie [...]”⁵⁶.

W dniu 21 kwietnia 1649 roku uchwalono natomiast *Maryland Toleration Act*, uchodzący – jak pisze D. Lutz – za najpełniejszą definicję wolności religijnej pochodzącą z XVII wieku⁵⁷. Oprócz specyficznego dla tego okresu bazującego na Piśmie Świętym scharakteryzowania czynów karnych naruszających ideę tolerancji (w obrębie wyznań chrześcijańskich), zadeklarowano, iż nikt nie będzie dyskryminowany z tytułu wyznawanej religii ani zmuszany do praktykowania kultu wbrew swoim przekonaniom. Granicę tejże wolności wyznaczało zobowiązanie do

⁵⁵ *An Act for the Liberties of the People*, [w:] D.S. Lutz (ed.), *Colonial...*, s. 308. Be it Enacted By the Lord Proprietare of this Province of and with the advice and approbation of the ffremmen of the same that all the Inhabitants of this Province being Christians (slaves excepted) shall have and enjoy all such rights liberties immunities priviledges and free customs within this Province as any naturall born subject of England hath or ought to have or enjoy in the Realm of England by force or vertue of the common law or statue law of England (saveing in such Cases as the same one or may be altered or changed by the Laws and ordinances of this Province). And shall not be imprisoned nor disseized or dispossessed of their freeholdly goods or Chattels or be outlawed Exiled or otherwise destroyed fore judged or punished then according to the Laws of this province saveing to the Lord proprietare and his heirs all his rights and prerogatives by reason of his domination and Seigniorie over this Province and the people of the same. This Act to Continue till the end of the next Generall Assembly.

⁵⁶ *An Act for Church Liberites*, [w:] tamże, s. 302. [...] that Holy Church within this Province shall have all her rights liberties and immunities safe whole and inviolable in all things [...].

⁵⁷ D.S. Lutz (ed.), *Colonial...*, s. 309.

zachowania lojalności względem właściciela kolonii oraz przyjętego ładu społecznego⁵⁸. Cytując wszak Beard'ów: „Same postanowienia Ustawy o tolerancji są odzwierciedleniem koncepcji wolności, jakiej hołdowały stronnictwa, które umieściły ją w zbiorach praw. Ustawa mówiła, iż żadna osoba wyznająca wiarę w Jezusa Chrystusa nie powinna doznawać przeszkód w swych praktykach religijnych. Równocześnie zaś przewidywała karę śmierci, łącznie z konfiskatą dóbr dla każdego, „kto zaprzeczałby, że Zbawiciel nasz Jezus Chrystus jest synem Boga lub zaprzeczałby Trójcy Świętej, Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, lub też którejs z wymienionych Trzech Osób Trójcy, lub jedność Boga”. Taką samą karę właśnie przewidywała dla każdego, kto posługiwałby się niegodnym słowem, mową lub językiem odnośnie Trójcy Świętej lub którejkolwiek z jej wymienionych Trzech Osób. Inne kary, grzywna i chłosta publiczna, przewidziane były dla osób, które wyrażały się w niegodny sposób o Najświętszej Marii Pannie lub jakiegokolwiek z rozlicznych sekt i odłamów religijnych: purytanach, prezbiterianach, independentach, katolikach, jezuitach, luteranach, kalwinach, anabaptystach, brownistach, antynomiach, okrągłogłowych czy separatystach. Grzywny i kary chłosty przewidywane były dla wszystkich tych, którzy „gwałcą sabat lub dzień Boży zwany niedzielą przez częste przekleństwa, pijaństwo lub przez jakiś inny sposób odpoczynku nieobyczajny lub zakłócający porządek lub też pracując w tym samym dniu, o ile absolutna konieczność tego nie wymagała”⁵⁹.

Jak wynika z powyższego, w większości kolonii angielskich ulokowanych w Ameryce Północnej penalizowano działania uderzające w elementarne dogmaty chrześcijaństwa, opierając taką procedurę bezpośrednio na Piśmie Świętym. W tych dwóch cechach, uzależnieniu pełni praw politycznych od przynależności do wspólnoty religijnej oraz karalności herezji na kanwie konkretnych przepisów, głównie Pięcioksięgu, przedstawiał się brak rozdziału pomiędzy kościołem a władzą laicką. Przejawiający się tak

⁵⁸ Maryland Toleration Act, [w:] H.C. Syrett, *American...*, s. 34.

[...] that noe prson or prsons whatsoever within this Province, or the Islands, Ports, Harbors, Creekes, or havens thereunto belonging professing to beleive in Jesus Christ, shall from henceforth bee any waies troubled, Molested or discountenanced for or in respect of his or her religion not in the free exercise thereof within this Province or the Islands thereunto belonging nor any way compelled to the beliefe or exercise of any other religion against his or her consent, soe as they be not unfaithful to the Lord Proprietary, or molested or conspire against the civill Government established or to be established in this Province under him or his heires.

⁵⁹ A. Charles, R.M. Beard, *Rozwój cywilizacji amerykańskiej*, t.1, *Era rolnicza*, Warszawa 1961, s. 78–79.

typ społeczności wyznaniowej posiadał wszakże charakter dualistyczny, ponieważ wszędzie obowiązywał zakaz łączenia stanowisk duchownych i świeckich. Nawet purytanie, którzy uważali, iż rząd państwa jest zobligowany bronić oraz chronić kościół i kwestionowali uprawnienie władzy świeckiej do ingerowania w sprawy doktryny religijnej, paradoksalnie afirmowali tę rozłączność tak mocno, iż zakazywali duchownym sprawowania funkcji państwowych, choć głęboko wierzyli w boskie pochodzenie władzy i pełną odpowiedzialność urzędników przed Bogiem⁶⁰. W dalszych stadiach kolonizacji różnorodność wyznaniowa zwiększała się. Po części spowodowane to było polityką Korony, która w swoim ekonomicznym interesie zmierzała do petryfikacji w koloniach – na wyrost określonej – tolerancji⁶¹. Z drugiej strony – z czasem „święci” pionierzy wspólnoty albo umarli albo z racji wieku odeszli od aktywnego życia społeczno – politycznego. Następne pokolenia wyrastały w mniej intensywnym zapale religijnym i generalnie z bardziej zróżnicowanymi poglądami religijnymi. Niemniej, postulowane w okresie kolonialnym pojęcie wolności religijnej odbiegało od tego, co obecnie poprzez nie rozumiemy. Wówczas bowiem wolność tę odczuwano jako wolność wyznania protestanckiego do organizowania się i nauczania wedle protestanckiej interpretacji Biblii. Dopiero od końca XVIII wieku zaczęło klarować się dzisiejsze postrzeganie wolności religijnej jako prawa do ateistycznej wizji świata, choć jeszcze w trakcie prac nad Artykułami Konfederacji poglądom o nieistnieniu Boga odmawiano racji bytu. Cytując Laboulaye’a: „Niejednokrotnie słyszeć można głosy, iż jedność pociąga za sobą nieprzepracie i centralizację administracyjną, i że państwo powinno mieć we wszystkim ostatnie słowo. Mniemanie to błędnem jest. Konstytucja amerykańska wskazuje nam warunki, przy których jedność narodowa istnieć może. Dla dopięcia tego celu dość, gdy rząd ma w swej dłoni władzę wojskową, dyplomatyczną, skarb i wyższą policję, prawo zagnania każdego do posłuszeństwa ustawom krajowym i wreszcie moc oddawania winnych w ręce sprawiedliwości. Na tem koniec. Wszędzie i we wszystkim, gdzie obywatele z większym lub mniejszym kosztem, mogą wziąć na swe barki obowiązki publiczne, które nie dotyczą całości kraju, państwo też nie ma potrzeby się nimi zaprzętać. Jakaż jest np. potrzeba, by państwo troszczyło się o zbawienie obywateli kraju? Każdy sam, bez udziału organów władzy państwowej, może opłacać kapłana, który zań modlić się będzie, i wcale to nie przyniesie uszczerbku władzy naczelnej. Społeczeństwo

⁶⁰ P. Smith, *Religious origins of the American Revolution*, Montana 1976, s. 12.

⁶¹ Zob. D.J. Elazar, *The American...*, s. 113.

powinno wprawdzie dbać o to, aby każdy wierzył w Boga i poczuwał się do odpowiedzialności w życiu przyszedłem; ale owa troska nie nadaje mu żadnego prawa do gospodarowania w sumieniu jednostki. Rzecz to niesprawiedliwa i śmieszna zarazem, jeżeli państwo samo pragnie być świątobliwym dla dobra swych obywateli”⁶².

Podsumowanie

Podsumowując: modele obowiązujące wśród omawianych kolonii to:

- a) Quasi-teokratyczny z ograniczoną tolerancją religijną (Plymouth, Massachusetts w początkowym okresie) charakteryzujący się tym, iż element religijny miał charakter konstytuujący wspólnotę polityczną, polityczną (choć nieformalną) rolę odgrywaną przez zwierzchników kościelnych, powszechnym opodatkowaniem na rzecz kościoła uzależnieniem praw politycznych od przynależności do kongregacji oraz prowadzeniem ograniczaniem napływu ludności należącej do odmiennego wyznania;
- b) anglikański z ograniczoną tolerancją religijną (Wirginia): z elementami wspólnoty wyznaniowej: parafie jako jednostki administracji świeckiej, opodatkowanie na rzecz kościoła, dyskryminacyjna polityka wobec purytanów, uzależnienie władzy kościelnej od władz świeckich;
- c) ograniczonej separacji z formalnie zapewnioną tolerancją religijną (Massachusetts w późniejszym okresie, Maryland, New Jersey): bez cenzusów religijnych oraz opodatkowania, ale z systemem prawa opartym na Piśmie Świętym;
- d) ustrojowej separacji pomiędzy państwem a kościołem z formalnie zapewnioną tolerancją religijną (Rhode Island, Pensylwania, Nowy Jork): brak cenzusów religijnych, opodatkowania, system prawa oparty na przepisach świeckich;
- e) mieszany (Connecticut): formalnie zapewniona tolerancja religijna, brak cenzusów religijnych, opodatkowanie na rzecz kościoła, system prawa oparty na Piśmie Świętym.

⁶² E. Laboulaye, *Historia Stanów Zjednoczonych*, t. 3, *Okres trzeci. Organizowanie państwa i konstytucja (1776–1789)*, Warszawa 1877, s. 32.

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł dotyczy relacji między kościołami a władzą świecką w następujących koloniach angielskich w Ameryce Północnej w XVII wieku: Plymouth, Massachusetts, Connecticut, Rhode Island, New Jersey, Pensylwanii, Nowego Jorku, Marylandu oraz Wirginii.

Na obszarze kolonii północnych tworzące się wspólnoty polityczne opierano na zasadzie kongregacjonalizmu. Korzystanie z praw wyborczych warunkowane statusem *freemana* zależało przede wszystkim od przynależności do popieranego kościoła. Wyjątkowy status posiadała kolonia Rhode Island, która z założenia miała charakteryzować się wolnością religijną. Taką swobodę głoszono również w koloniach środkowych. Szczególną postać postulatów przybrał w Pensylwanii, w której dokumentach ustrojowych nie przyznano przywilejów żadnej z funkcjonujących tam grup religijnych. Najmniejsze znaczenie sferze religijnej nadano w koloniach południowych, co niewątpliwie wynikało z gospodarczych celów przyświecających kolonizacji tego obszaru. Niemniej, także i dokumenty prowincji południowych zawierały nakazy i zakazy dotyczące życia religijnego jednostek, które formułowano zgodnie z duchem kościoła anglikańskiego.

Na kanwie panujących reguł ustrojowych można wyróżnić następujące modele panujące w omawianych koloniach: *quasi*-teokratyczny z ograniczoną tolerancją religijną, anglikański z ograniczoną tolerancją religijną, ograniczonej separacji z formalnie zapewnioną tolerancją religijną, ustrojowej separacji pomiędzy państwem a kościołem z formalnie zapewnioną tolerancją religijną oraz mieszany.

Badania, których wyniki przedstawiono w artykule zostały przeprowadzone w oparciu o następujące metody: analizy źródeł prawa, analizy piśmiennictwa, zwłaszcza drukowanego w okresie kolonialnym oraz metody porównawczej. Opracowane zaś źródła prawa obejmują dokumenty uchwalane w poszczególnych koloniach, w większości dotyczące zasad ustrojowych.

Katarzyna Maćkowska

RELATIONS BETWEEN CHURCHES AND CIVIL GOVERNMENT IN THE SELECTED ENGLISH COLONIES OF NORTH AMERICA IN THE 17TH CENTURY

This article describes relations between churches and civil government in the following 17th century English colonies in North America: Plymouth, Massachusetts, Connecticut, Rhode Island, New Jersey, Pennsylvania, New York, Maryland and Virginia.

It should be marked that in the northern colonies all political communities created at that times were based on a congregationalism. Political rights depended on a status of freeman which was granted if an individual belonged to an approved

church. Rhode Island had a special status in this context as this colony was to be characterised by a freedom of religion from its beginning. Such a freedom was also proclaimed in the middle colonies. An original shape of this postulate was assumed in Pennsylvania as documents enacted by this colony did not grant religious privileges to denominations existed there. Religious sphere was pushed aside in the southern colonies mainly because of the economic aims of the colonization of this area. Nonetheless, one can find legal rules embracing orders and prohibitions formulated in the spirit of the Anglican Church.

On the basis of colonial constitutional rules following patterns of relations between church and civil government should be indicated: quasi-theocratic with limited freedom of religion, anglican with limited freedom of religion, limited separation with formally guaranteed freedom of religion, constitutional separation with formally guaranteed freedom of religion and mixed one.

Researches presented here were elaborated according to the following methods: an analysis of legal sources and analysis of literature, including materials printed in colonial times.

KEY WORDS: *colonies, relations between state and church, freedom of religion, colonial documents, separation*